

## **SZACUNEK – kilka słów wprowadzenia**

Szacunek jest postawą, która wyraża uznanie innej osoby, rzeczy czy postawy za wartościową i godną naśladowania. Łączy się z grzecznością i troską o uczucia drugiego człowieka, poszanowaniem cudzej własności, docenianiem i wyrażaniem uznania. Poza szacunkiem do osób, istnieje również szacunek do rzeczy materialnych i niematerialnych, na przykład szacunek do wartości czy przyrody. Obejmuje on pełne szacunku wypowiedzanie się na dany temat oraz troskę o ochronę idei i dóbr materialnych.

Uczenie dzieci szacunku powinno obejmować kilka pól:

- szacunek do ludzi: do osób starszych, do kobiet w ciąży, do nauczycieli, a także do siebie nawzajem oraz do samych siebie;
- szacunek do szeroko rozumianej inności: innego koloru skóry, niepełnoprawności czy po prostu małych dziwactw, które odróżniają ludzi od siebie i sprawiają, że na świecie nie jest nudno;
- szacunek do rzeczy: do dóbr publicznych, służących wszystkim ludziom, ale także do własnych książek czy zabawek;
- szacunek do przyrody: podkreślanie konieczności segregowania odpadów, ćwiczenie dzielenia śmieci na odpowiednie kategorie, zachęcanie dzieci do właściwego zachowania się w lesie, wspieranie dzieci w oszczędzaniu energii i wody (gaszenie światła, zakręcanie kranu), odpowiedzialne dbanie o zwierzęta domowe.

## **TEMAT TYGODNIA: Z KULTURĄ ZA PAN BRAT**

### **ŚRODA 7.04**

#### **AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNO – EMOCJONALNA**

**CEL:** wprowadzenie pojęcia szacunek odnoszącego się do osób, przedmiotów, zwierząt, miejsc uznawanych za ważne; kształtowanie postawy poszanowania przez rozwijanie umiejętności okazywania szacunku osobom, przedmiotom, zwierzętom w najbliższym otoczeniu; uświadamianie znaczenia właściwego zachowania się w różnych codziennych sytuacjach

#### **AKTYWNOŚĆ JĘZYKOWA**

**CEL:** rozwijanie percepcji słuchowej i wzrokowej. określanie miejsca głoski i litery w wyrazach, ćwiczenia w czytaniu

#### **PODSTAWA PROGRAMOWA**

III:.5, 6;

IV:.2, 4, 5, 21

#### **ZADANIE 1:**

Poproś rodziców o przeczytanie tekstu i odpowiedz na pytania.

Kornelia i Stefan

Joanna M. Chmielewska

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

– Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

– Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedz śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło. Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury

chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

– Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

– Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

– Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łypek.

– Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

\*\*\*

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

– Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać.

Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

– Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

– Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty. – Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! –

Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

– O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

– Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

– Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.

– To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

– Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.

– To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

– Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.

– Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.

– Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.

– Takie specjalne muzeum dla dzieci?

– Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.

– Dorośli mogą tu powspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.

– Na przykład czego?

– Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...

– Mamo, patrz, jaka malutka łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach! I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.

– O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.

– I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeli już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę.

W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa.

A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z miami w jakimś niesłyszalnym języku?

– Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?

Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

#### PYTANIA DO TEKSTU:

- Dokąd rodzice zabrali Kornelkę?
- Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona?
- Jak zachowywała się Kornelka w muzeum?
- Czego dowiedziała się podczas zwiedzania? Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki?
- Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?
- Co to jest szacunek?

- Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?

### **ZADANIE 2**

Praca z KP4.2–3 – wypowiedzi na temat ilustracji, budowanie zdań poprawnych gramatycznie

### **ZADANIE 3**

„F jak farby” – wprowadzenie liter f, F. - Praca z KP4. 4–5

### **ZADANIE 4**

cel: rozwijanie małej motoryki : wodzenie palcem po śladzie liter f, F, pisanie w tunelu, pisanie liter po śladzie, po kropkach i samodzielnie, pisanie po śladzie krótkich zdań.

KP CZiP /czytanie i pisanie/ - 61